

(Wydanie wieczorne).

Lwów dnia 3 listopada.

Dnia 1. listopada stanął Thiers w głównej kwaterze pruskiej, w Wersalu, porozumiewawszy się pierwaj z rządem prowizorycznym w Tours i w Paryżu. Dotąd nie ma autentycznej wiadomości, jakie warunki stawiał Bismark, a jakie Thiers proponował w imieniu rządu prowizorycznego. Wiadomości telegraficzne z Berlina o propozycjach stron obu są dosyć sprzeczne i niejasne. Jedno jest pewnem, chociażby żaden telegram o tem nie doniósł, iż Prusy będą obstawać przy zaborze Alzacji i Lotaryngji, a rząd prowizoryczny nie będzie mógł na takie preliminarja pokojowe przystać, chociażby tylko żądały Prusy od niego, aby się zobowiązał w konstytuancie to odstąpienie Alzacji i Lotaryngji zaproponować od siebie.

Dnia 27. i 28. października donosiły telegamy pruskie z Wersalu, jakie łupy wzięto z Metz, ile dział, szaspotów, amunicji i t. p. Tymczasem jeszcze 27. i 28. października nie byli zajęli Prusacy Metz, chociaż król sam w telegramie swym był zapowiedział, że dnia 27. popołudniu załoga ma złożyć broń. Już pozawczoraj więc zwracaliśmy uwagę, iż coś nadzwyczajnego musiało zajść, iż nie mogło się stać podług telegramu króla. I istotnie telegram bruskelski donosi, iż czy to armia Bazaina w obozie pod Metz zostająca, czy też załoga fortecy i fortów, zostająca pod dowództwem jenerała Coffinière, oparła się kapitulacji, i przyszło do walki. Stwierdza to i ustęp proklamacji Gambetty do armii, w którym mówi o proteście armii przeciw kapitulacji. A dotąd jeszcze nie ma szczegółów o obsaczeniu fortecy i fortów, i ile tam dział i materiałów wzięto. W chwili zajęcia Strassburga liczne telegrams, po kilka na dzień, wysyłano na wszystkie strony o znalezionych działach i materiale wojennym, podczas gdy teraz dopiero jeden telegram donosi, że 53 orłów z sztandarami wydano Prusakom. Być może, że przerwane chwilowo komunikacje telegraficzne są tego przyczyną, lecz być równie może, że sprawa poddania się Metz dotąd jeszcze nie jest skończoną.

Z głównej kwatery pruskiej z Wersalu d. 26. października donoszono do *Kölnische Ztg.* o rokowaniach Bazaina z księciem Frydrykiem Karolem i przez jenerała Boyera z Bismarkiem. Istniał plan zawarcia pokoju z rejecją, a mianowicie z jenerałem Bazainem jako pełnomocnikiem rejentki, a armia Bazaina miała dopomóc do wykonania warunków pokoju, przywrócenia dynastji napoleońskiej i stłumienia „anarchii,” tj. republiki. Dopiero w ostatniej chwili Bismark odrzucił ten plan, a Frydryk Karol zażądał bezwarunkowej kapitulacji. Czy taki zwrot był z góry wyrachowanym podstępem Prusaków, lub czy wypłynął z odnowy cesarzowej Eugenii, wydania jenerałowi Bazainowi pełnomocnictwa do zawarcia pokoju i usnnięcia się jej od wszelkich machinacyj, jak głosiły *Daily News* to dotąd nie jest wyjaśnionem. Ogłoszony w *Independance Belge* list jenerała Boyera wyjaśni chociaż po części tajemnicę kapitulacji.

I telegrams z Niemiec i dzienniki londyńskie donoszą, że między Austrią a Prusami toczą się rokowania poufne czy serdeczne, i że przymierze austrajcko-pruskie jest bardzo bliskie. Bawarskie zaś dzienniki podnoszą, że

pełnomocnicy bawarscy głównej kwaterze pruskiej przedkładali potrzebę porozumienia się z Austrią i wyszukania sposobów i warunków, pod jakimiby Austrię wciągnąć można na powrót do związku Niemieckiego. W związku z tem pozostaje zapewne zwrot w niemieckich w sferach wyższych wiedeńskich i podejmowanie na nowo niemieckiej polityki.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 1. listopada.

(h) Wiadomości z Berlina twierdzą, że rząd paryzki nawet po zajęciu Paryża przez wojska pruskie na ustępstwa terytorjalne przystać nie zechce. Naród ma się bronić do upadłego, dopóki tylko broni i ludzi starczy i dopóki jakimkolwiek sposobem nie zmusi Prusaków do opuszczenia kraju. W Tours ogłosił Gambetta poddanie się Metz, w swem oburzeniu z powodu tej smutnej katastrofy nazwał Bazaina zdrajcą, ponieważ 120.000 najlepszego wojska i niezliczone łupy wydał w ręce nieprzyjacielskie, nie usiłując nawet za pomocą tak silnej armii przebić się przez wojsko pruskie. „Bazaine jest agentem osławionego człowieka z pod Sedanu, i współwinnym p uskiego najazdu i bezprawia.“ — Słowa te w dzisiejszem położeniu Francji dają nowy dowód, że Gambetta przy całej swej wymowie i znakomitych toleatach organizatora, za mało jest politykiem na dzisiejsze nieszczęście swego kraju. Wiedzieć powinien, że wskutek publicznego głozenia zdrady Bazaina — demoralizacja w szeregach i tak już rozpaczonych — szerzyć się musi coraz gwałtowniej. Niezdolność, zdrada jenerałów nie podnosi ducha wojska, ale budzi słuszną nieufność i zwątpienie, a w końcu wskutek braku karności wojskowej nastąpić musi kompletna dezorganizacja. — Dotychczas niema jeszcze żadnej wiadomości, jak rząd przyjął propozycje Thiersa uczynione Bismarkowi — gdyby Thiers dziś lub jutro przybył powtórnie do głównej kwatery pruskiej natenczas z tego wnosić można, że preliminarja te w zasadzie przyjęte zostały i rozejm 20 dniowy w celu zwołania zgromadzenia narodowego z określonymi wczoraj warunkami zadecydowany.

Przy wypowiedzeniu wojny Prusom przez Francję Thiers należał do małej liczby tych mężów, którzy odradzali wojnę, dla tego, że Francja nie była dostecznie przygotowaną do wojny, dziś Thiers tak samo stoi prawie ilozowany w swej chęci rozejmu bliskiego i zawarcia pokoju. Stanowisko jego trudne, a po ostatnich proklamacjach Gambetty i Burbakiego trudno przepuszczać, aby nakłonił rząd francuzki do układów, opartych na zasadzie ustęstwa pogranicza francuzkiego.

Krizys ministerjalna w Austrii przybiera coraz gwałtowniejsze oznaki — chociaż rozstrzygnięcie jej nie nastąpi przed zwołaniem Rady państwa. *Presse* ubolewa nad smutnym losem p. Potockiego, który netylko, że podczas prowizorium swojego rozdrażnił partje i pojedyncze narodowości, ale jeszcze przy tem będzie się musiał usprawiedliwiać wobec Rady państwa z niefortunnych zabiegów swoich.

Ze partje wiernokonstytucyjna przyjdzie do steru rządu — nie wątpią już dzisiaj Nikucy obawiają się przecież, że wobec Polaków, których żądania względem samorządu Galicji przez rząd dzisiejszy już po części są zagwarantowane. stanowisko ich będzie niekorzystne. W sferach rządowych przeczą usilnie, jakoby się układano z Rechbauerem o wstąpienie do gabinetu.

Ostatnie wiadomości.

Według *Correspondance Slave* znów 200 Polaków pod Paryżem przeszło na stronę Francuzów.

W Marsylii formnje się oddział polskich ułanów.

Grecy idą także na pomoc Francji. Już sformowali niewielki legion, a oprócz tego pan Sylwan Marik, jeden z najbogatszych obywateli Smyrny, wyprowadził z tamtąd swym kosztem do trzechset młodzieży helleńskiej, na czele której sam stanął.

Prusacy nie zaniedbują niczego, aby unie winnić Bazaina. Oto *Kreuzzeitung* ogłasza, że przed kapitulacją podał on pod głosowanie żołnierzy kwestję, czy wycieczka, czy kapitulacja? Większość oświadczyła się za kapitulacją. — Wcale to nie patrzy na znanego swojej dumy i surowości Bazaina, aby on pytał się żołnierzy szeregowych, jak ma postępować.

Staatsanzeiger donosi, iż warunki kapitulacji Metz są te same co pod Sedan i Strasburga, mianowicie: oddanie armii, twierdzy, jeńców pruskich i materiałów wojennych; oficerowie zatrzymują broń z powodu okazanego meztwa.

Independance Belge dodaje do uwag, *Independant de la Moselle*, że już nie ma wątpliwości, że Bazaine zdradził. Ludność w Metz żegnała Bazaina obelgami i przekleństwami, a ks. Fryderyk musiał mu dać eskortę pruską, by go ochronić przed własnymi żołnierzami.

Teraźniejsza wojna obfituje w tajemnice; oto jedna z wielu mogąca mieć związek z wypadkami pod Metz. *Echo de Luwenburg* donosi: Od kilku dni mnóstwo osób przez Arlon przejeżdża z Francji i napowrót. Wczoraj przybyła p. marszałkowa Canrobert. Tymże samym co marszałkowa pociągiem przyjechały dwie damy, dla których w „l'Hotel de l'Europe“ prawie od tygodnia przygotowane były już pokoje. Jedna z tych kobiet była zupełnie zawołowana; jej towarzyszka podróży była dla niej widocznie z jak największem uszanowaniem. Z Arlon wzięły pocztę i wyjechały do Metz; konie na stacjach pocztowych były dla nich przygotowane z wczasu. Abyjechać prosto na Thionville, t. j. drogą prowadzącą przez obóz wojsk oblężających to miasto, panie te musiały mieć koniecznie umyślnie dla nich wydane pozwolenie przejazdu. Kto one?”

Monitor zamieszcza listy i sprawozdanie różnych prefektów i merów, w których wszyscy oburzenie z powodu zdrady wyrażają, i spodziewają się, że Francja dalej wojnę całemi siłami prowadzić będzie.

Jenerał Boyer przesłał do *Independance Belge* list, w którym usiłuje tłumaczyć postępowanie Bazaina. Redakcja umieściła to pismo,

dodała jednak do tego uwagi swoje, oparte na dokumentarnych dowodach, które całą obronę Boyera zmieniają na największą niekorzyść Bazaina.

Otrzymałmy wczoraj z Wiednia telegram prywatny następującej osnowy: „Wszystkie poranne pisma dzisiejsze dowodzą, że Bazaine jest zdrajcą.“ Umieściliśmy ten telegram, sądząc, że była w nim mowa o wiedeńskich pismach z datą wiedeńską, tymczasem opuszczono w nim orzeczenie, iż to londyńskie pisma wczorajsze wydały taką opinię o byłym komendancie armii nadreńskiej.

Z Brukseli donoszą, że wieść o kapitulacji Metz wywołała tam największe przerażenie, tak, jak gdyby ta klęska Francji dotknęła Belgię bezpośrednio.

Miasto Schlettstadt, które Prusacy zamknęli przed ogłoszeniem odroczenia wyborów do konstytuancy, dokonało wyborów. Wszystkie głosy padły na członków rządu prowizorycznego i na republikańskich kandydatów.

Kreuzzeitung píše, że pogłoska o zamachu na życie króla, przyczem miał być ranoony Roon jest wymysłem giełdowym, bez żadnej podtawy.

Między uwiezionymi oficerami francuzkami rozwija się silna agitacja za Orleanami przeciw Napoleonidom i okazuje się skuteczną.

Utrzymują w Berlinie, że cesarz Napoleon zostanie wypuszczony z Wilhelms Höhe. Akt ten niesprawiedliwi rząd potrzeba zaoszczędzenia wielkich wydatków, jakich wymaga utrzymanie jeńca.

Polowa tajna policja głównej pruskiej kwatery odkryła niedawno w Wersalu pobyt pana le Sourd, b. członka francuskiego poselstwa w Berlinie. Przez niego to przed kilku miesiącami p. Benedetti wręczył był p. Bismarkowi wypowiedzenie terazniejszej wojny. Prusacy podejrzewając p. le Sourd jako szpiega, zostającego w ciągłych stosunkach i z rządem terazniejszym i z rządem upadłym, aresztowali go i odwieźli na mieszkanie do Moguncji.

Jak donoszą prywatnie z Wersalu, prawie cała armia ks. Fryderyka nie na Paryż lecz na Lyon ma być zwołaną; część tylko owej uda się na północ i zachód. Pogłoska tu zdaje się być wiarogodną, pod Paryżem albowiem oprócz wciąż przybywającej landwery, stoi obecnie najmniej 360.000 a Niemcom idzie teraz najbardziej o rozbicie armij francuskich w pierw, nim takowe się ostatecznie sformują.

Armia, która oblegała Metz, ma być nazwana „armią południową“ i pod wodzą ks. Fryderyka Karola otrzymała polecenie zdobyć Lyon i zająć południową Francję dla wybrania kontrybucyj z bogatych miast tamtejszych.

Lyon po ukończeniu fortyfikacji i fortów wyosobionych stał się fortecą nader silną. Jeżeliby więc Prusacy zdołali tyle wojska skoncentrować, żeby się na marsz do Lyonu odważyć to pod tem miejscem na nowo nwięzieni zostaną i to w nader trudnem położeniu z fortecą, której zaczepiać nie będą mogli, we froncie, wązkim, zamkniętym górami przez smykiem w tyle, który stać się może dla nich zgubnym.

Według obliczeń ministerstwa wojny, ilość wojsk niemieckich, znajdujących się obecnie w Francji, wynosi 856.000 z których 740.000 należą do Związku północnego, reszta zaś do państw południowych.

I Moltke został mianowany feldmarszałkiem, ale dla jakichś tam względów — nie-

wiadomo jakich, nominacja ta ma być później dopiero ogłoszona.

W tym tygodniu mają ukończyć się w Wersalu konferencje ministrów niemieckich w sprawie zjednoczenia Niemiec. W poniedziałek wyjechał do głównej kwatery W. książę bawarski.

Bawiący w Wersalu bawarski minister spraw zewnętrznych hr. Bray donosi, że wkrótce mógłby powrócić do konferencji kończącej się, ale spodziewa się, że wstrzymają go tam jeszcze na dłuższy czas układy o zawieszenie broni i rokowania rokojowe. Hr. Bismark nie chce bowiem układać preliminarjów na własną rękę bez porozumienia z gabinetami państw sprzymierzonych.

Cambrielowi odebrano dowództwo w Wogezach — jedni twierdzą że w skutek żądania Garibaldeggo, inni, że z powodu odnowienia się jęu. Cambrielowi poniesionej dawniej rany.

Największa część mocarstw miała już oświadczyć się pozytywnie za kandydaturą ks. Asty. Król włoski oświadczył że da swoje pozwolenie na przyjęcie korony hiszpańskiej dopiero wtedy, gdy wszystkie mocarstwa uznają jego kandydaturę.

Thiers napisał do Ojca Ś. zapewniając go, że tak w Petersburgu, jak w Wiedniu i Londynie przemawiał w interesie stolicy Apostolskiej. Papież ponownie wyraził nadzieję, iż na Boże Narodzenie nie będą już Włochy panować w Rzymie.

Dnia 1. listopada w południe wyjechał ks. arcybiskup Ledóchowski z Poznania do głównej kwatery pruskiej do Wersalu. Wyjazd ten poprzedziła, jak z najwiarogodniejszych źródeł zapewniają, kilkodniowa korespondencja między hr. Bismarkiem a ks. arcybiskupem Ledóchowskim. Przedmiotem owej korespondencji i podróży arcybiskupa jest sprawa papieżka. Arcybiskup jest pośrednikiem między kurją rzymską a gabinetem berlińskim. Bliższe szczegóły niewiadome.

W skutku protestacji papieskiej rząd cofnął żądanie swoje o wyprzątnięcie Kwirynału. Papież przesłał nuncjuszom notę o domaganiu się przez rząd włoski pałaców papieskich. Rząd przeznaczył część *collegium romanum* na liceum, a inna część pozostaje w ręku Jezuitów. *Osserv. romano* zaprzecza, aby Papież odbierał znaczne pieniądze z zagranicy. Król nie przybędzie do Rzymu przed zagodzeniem sporu z Watykańem

Z Kopenhagi donoszą, że Prusy mają zamiar ofiarować Danii za północny Szlezwik wynagrodzenie pieniężne.

W środkowych Włoszech było przedwczoraj trzęsienie ziemi.

Jako odwet za wymordowanie chrześcian w Tienecynie, rząd chiński wydał dekret, skazujący 20 Chinczyków na stracenie, a dwóch urzędników na wygnanie.

Daily News ogłaszają list swego korespondenta z Paryża, z którego wyjmujemy ustęp, charakteryzujący usposobienie ludności paryskiej. Oto jego osnowa:

Podczas gdy mieszczanin nudzi się nakońiec, naparadowawszy się do syta w mundurze, podczas gdy już dzisiaj uważa się za pana i wierzy w armię loarską, po której zniszczeniu przyjąłby chętnie kapitulację, nie wierzy robotnik w cuda waleczności armii loarskiej, bardzo mało troszczy się o Bazaine'a i wierzy w siebie samego. Jest on daleki od uważania oblężenia za nieprzyjemność, przeciwnie

lubi je. Żyje za darmo i nosi broń jako zatrudnienie dla niego najprzyjemniejsze.

„Nie jest przyjacielem udawania; nie nika niebezpieczeństwa, szuka go raczej. Pragnie wycieczki, buduje barykady i z groźnem zadowoleniem oczekuje chwili, kiedy będzie mógł wysadzić w powietrze dom swego gospodarza, aby wejście Prusaków wstrzymać. Dziś jeszcze trudno powiedzieć, co wyniknie z tej różnicy zdań mieszkańców Paryża. Demonstracje, dążące do utrzymania rządu, na energicznej drodze powtórzą się znowu.“

Wobec takiego usposobienia widoki pokojowe znacznie tracą na wartości.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Londyn 3. listopada. Depesza *Timesa* z Wersalu 1. listopada: Thiers powrócił przeszłej nocy z Paryża. Jest upoważniony na podstawie angielskich propozycyj rokować o zawieszenie broni; dzisiaj miał on długą konferencję z Bismarkiem; oświadczył iż z przyjęcia jego jest zadowolonym. Bismark oddał mu rewizytę dzisiaj. Thiers znośi się z rządem w Tours.

Roboty oblężnicze bardzo ruchliwie prowadzone są dalej.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 2. listopada 1870,

godz. 6 minut — wieczór.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej	—	—
Akcje kredytowe	251	90
Akcje banku anglo-austr.	192	—
Bank obrotowy	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	246	50
Kolej południowa	167	10
Franko-anstr.	101	50
Akcje banku ludowego losy z r. 1860	—	—
Akcje banku bud. wiedeńskiego	93	—
Akcje banku centralnego	—	—
Kolej Elżbiety	220	25
Akcje banku związkowego	220	50
Napoleonodor	9	86 1/2
Wied. Tramway	146	40
Kolej Żupkowska	—	—
Losy tureckie	—	—
Usposobienie	—	—

Cena jednego egzemplarza 3 cent.